

# Chada, Bezczel, ZBUKU, Kontrabanda

Moi ludzie są tu przy mnie  
Zawsze za mną będą stali  
No i gdzie są teraz wszyscy, którzy tak się odgrazali  
My na fali, oni z nurtem  
Się trzymamy na tej scenie  
I Nie obce jest ci chyba nielegalne przeznaczenie  
Tej muzyki i tych wersów  
Dobrze wiemy, gdzie idziemy  
To jest bratku kontrabanda, nielegalne życie, przemyt  
Dobrze znamy te tereny, u nas tu panuje sztama  
Maszeruje przez to życie w nowych butach od Jordana  
Mamy w planach tu rozjechać, niech ulice będą w szoku  
Mamy w planach tu rozjechać, i nie chodzi o samochód  
Nie dziękuję, nie chce prochów – pseudo kumple są do dupy  
Odkąd z nimi się nie trzymam, przestały mi ginać ciuchy  
Tu są moi ludzie z grupy, każdy sobie dobrze życzy  
Wiele razy już tak było, obym znów się nie przeliczył  
Głos ulicy ciągle krzyczy: Dzięki Molesta za „Skandal”  
To jest Chada, Bezczel, ZBUKU – „Kontrabanda”!

T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów  
Z, czyli ZBUKU – zawsze bogu ducha winny  
B – Michał Bezczel, poznał już niejednego nałóg  
Kontrabanda – ludzie, którzy znają życie jak nikt inny  
/2x

To jest tak:  
Kontrabanda, czyli wypadkowa styli trzech  
Tak od siebie, nic z tych obaw, zobacz nie da się pomylić  
Wiesz, że w jedności siła  
I na pewno się to uda nam  
Jestem dzieckiem Boga i tak nade mną czuwa  
Mam tylko jedną szansę tu żeby żyć a nie przegrać  
Tomaszowi nie potrzebna jest już w życiu ... przerwa  
Nigdy Zbuku, ekipa która lubi mocniej, bardziej  
Czy leci po bitach  
Czy kolejną noc po bandzie  
Jestes z nami na melanżu  
Ziomek, kur\*, nie śpij, nalej  
NIE ma chu\* w całej branży  
Nie ma chu\* we wsi całej  
Źle mi życzą, mówię sobie chu\* z tym, z fartem  
Mój styl jest tłusty tak, że kurw\* mów mi Czwartek  
Muzyka działa euforycznie, tak jak na nich proch  
Mam w sobie pokorę, lecę po swoje, #KamilStoch  
Przypadkowych ludzi tu na tym projekcie nie ma  
Syn Bogdana, Bezczel, ZBUKU w Efekcie Porozumienia

T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów  
Z, czyli ZBUKU – zawsze bogu ducha winny  
B – Michał Bezczel, poznał już niejednego nałóg  
Kontrabanda – ludzie, którzy znają życie jak nikt inny  
/2x

Żongluję rymami, jak nogami Ronaldinho  
Wersy ze mnie same płyną, na pohybel skur\*  
Jest z nami Dawid synu, i ten niewątpliwy progres  
To ta kontrabanda, chu\* wam w mordę  
Mam tu ziomeków chordeę  
Rymy, bity wrzucam grubo  
Na pohybel tym raperom co w wywiadach mnie nie lubią  
Znów podpalony wódą  
Znów tylko ja i ona  
I albo jesteś z nami szczerzy, albo się przekonasz

Ze mną stara szkoła, widzisz skład i już masz dreszcze  
Ja znowu natchniony wpadam w scenę z nowym tekstem  
Chada, Bezczel, ZBUKU – Kontrabanda – style trzy  
To już nawet nie marzenia, życie zamieniłem w sny  
Swoje flow (mam), lecę z nim, nie spinam się, bo po co?  
Przyjdę po ich głowy nocą, niech się rapery poca  
Dojdę tam nawet boso, brat, spotkamy się na szczycie  
Nie mam nic do stracenia, do wygrania: całe życie!